

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 17 Czerwca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

DONIESIENIE OD WOJSKA DZIAŁAJĄCEGO.

Wszystkie gazety warszawskie umieściły raport J.W. Głównodowodzącego Hrabiego Dybicza, w brzmieniu następującem:

Jenerał-Adjutant, Hrabia Dybicz, naczelnie dowodzący 2gą Armią, złożył Najjaśniejszemu CESARZOWI i KRÓLOWI raport osnowy następującej, datowany z obozu pod wsią Madra, dnia 31 maja (12 czerwca) 1829.

Pozdrawiam nayspoddanicy Waszą Cesarską Mość, zwycięstwem, jak nayspełniejszym, otrzymaném w dniu 30 maja (11 czerwca) przez zwycięską Armią Waszej Cesarskiej Mości, nad Wielkim Wezyrem, przy wsi *Kutawcze*, w bliskości twierdzy *Szumli*.

Z raportu mojego z dnia 23 maja (4 czerwca) Wasza Cesarska Mość zawiadomionym byłęś o poruszeniu mojem zpod twierdzy *Sylstryi* z korpusem Jenerała Hrabiego *Pahlen*, tak dla złaczenia się z korpusem Jenerała *Roth*, jak również dla ocalenia ufortyfikowanego miasta *Prawody*, trzymanego przez dni 10 w oblężeniu przez Wielkiego Wezyra. Dla dopięcia tego dwojakiego celu, a obok tego i dla zmuszenia Wielkiego Wezyra do stoczenia walnej bitwy, postanowiłem działać szybko poruszeniem na jego komunikacye, do twierdzy *Szumli* rozciągające się, i w tym celu wyruszywszy zpod *Sylstryi*, poruczyłem oblężenie tej twierdzy Jenerał-Leytnantowi *Krassowskiemu*. Trudne i prawie niepodobne do przebycia drogi, zostały naprawione przez niesprawowanych i zręcznych pionierów 6go batalionu, i postawiły Armią w możności połączenia się w dniu 29 maja (10 czerwca) z Jenerałem *Roth*, oraz zajęcia nocną parą wawozów, w tyle wojska nieprzyjacielskiego znajdujących się, a przez które tak żywności, jako też wszelkie potrzeby wojenne dostarczane były wojsku Wielkiego Wezyra.

Poruszenie moje z korpusem Hrabiego *Pahlen*, pod zastoną naszych partyzantów, było wykonane tak skrycie, że zdziwiony Wezyr dowiedział się o tem dopiero wtenczas, kiedy wawóz przy *Madra* (na kartach oznaczony pod nazwiskiem *Madarda*) był już w naszej mocy; lecz i tu mniemał on, że jest to tylko część korpusu Jenerała *Roth*, który oddzielił 10 tysięcy wojska dla utrudnienia mu komunikacyi. W tym stanie rzeczy, pozbawionym będąc sposobów dostania swoich zapasów, Wielki Wezyr odstąpił od oblężenia twierdzy *Prawody* w dniu 2g po południu, i wyruszył z całym wojskiem ku wawozom *Kutawcza*, w zupełnej nadziei zniszczenia tego naszego korpusu.

Okolo 100 ludzi jeńców Tureckich, którzy za zbliżeniem się naszym dostali się w niewolę w dniach 2g i 3g na drodze od *Turk-Arnautlar* ku *Janibazar* i dalej ku *Szumli*, Jenerał-Leytnantowi Baronowi *Kreutz*, składającemu naszą awangardę, jednomyślnie zeznali, że Wielki Wezyr ze 40 tysiącami wojska znajduje się okolo *Prawody*, i nie wie bynajmniej o naszym przybliżeniu się. Te tak pomyślnie okoliczności dały mi czas i możność do zupełnego zrekonoskowania o świecie dnia 3g wszystkich dróg, przez któreby Wielki Wezyr mógł przejsć ku *Szumli*, — i gdy niektórzy niewolnicy, ujęci w zajmowanym przez nas

wawozie, powiedzieli, że część armii Wezyra już w dniu 2g ku wieczorowi tam się przybliżała, lecz że sam Wezyr przechodzi boczną drogą od strony *Markowcze* przez *Komarewo* i *Marasz*; dla tém pewniejszego więc o tém przekonania się, rozkazałem zrobić zrana o 9tej godzinie dnia 3g silny rekonesans 10 batalionom piechoty i 4 szwadronom jazdy z 12 działami artylleryi. Do czasu zbliżenia się naszego, nieprzyjaciel nie pokazywał więcej nad 3 tysiące ludzi piechoty, artylleryi i jazdy; lecz zaedwie kolumny nasze i artyllerya posunęły się przeciwko niemu, natychmiast ukazała się regularna piechota nieprzyjacielska, sformowana w czworoboki, jazda w kolumnach uszykowanych i liczna artyllerya. Dowiedziałem się od jeńców, że sam Wielki Wezyr tu się znajduje z 22 półkami piechoty regularney, kilku półkami jazdy i do 15 tysięcy piechoty i jazdy *Anatolskiej* nieregularney. Nieograniczone męstwo półków naszych i chęć starcia się z nieprzyjacielem, zrządziły, że zaraz z początku przyszło do naykrwawszej bitwy, tak dalece, że znalazłem się w potrzebie posłać jeszcze dwie brygady piechoty z należąca do nich artyllerya, jedną brygadę jazdy i jedną baterią pozycyjną konną.

To wzmocnienie sił, szczególniej zaś odznaczające się działanie baterii pozycyjnej konnej Nro 19, pod osobistém dowództwem walczącego Jenerała *Arnoldi*, i dzielne ataki półków huzarskich *Pawłogradzkiego* i *Irkutskiego*, bój zrównały, i po nryzaczetszej walce z jedney i drugiej strony, nieprzyjaciel odstąpił do lasu, gdzie zajął nader mocną i dogodną pozycyą, i zostawił pole bitwy, pokryte trupami wyborowego swojego wojska regularnego. Po czterogodzinnej naykrwawszej bitwie umilkł ogień z obu stron, z przyczyny wielkiego zmordowania się wojowników; czas ten został jednak użyty na przygotowanie sposobów, ażeby ostatni cios zadać Wezyrowi.

Rozkazałem zająć miejsce 6tej Dywizyi piechoty przez 5tą dywizyą; wzmocniłem 2gą Huzarską przez 3cią, oraz całą linią bojową przez rezerwy korpusu Jenerała *Roth* 16tą i 19tą Dywizyą. Jenerał-Leytnantowi Baronowi *Kreutz*, który stał naprzeciwko *Szumli*, posłałem w rezerwę 3cią Brygadę 11tej Dywizyi piechoty i Buhską Dywizyą Ułanów, z należąca do nich artylleryą.

Wszystkie te nowe przygotowania, obok strat poniesionych w pierwszej bitwie przez Wielkiego Wezyra, do tego stopnia przestraszyły go, że złożył radę wojenną (podług zeznania wziętego w niewolę *Bimbaszy*), na której postanowiono cofnąć się przez *Markowcze*, *Komarewo*, ku *Marasz*. Lecz w ciągu trwającej jeszcze tej rady, wszystkie nasze kolumny z rozmaitych punktów poszły do ataku. Konna artyllerya pozycyjna, wsparta 5tą Dywizyą piechoty, i pozycyjna 16tej Brygady, przez trafne działania wysadziły na powietrze, z dwóch wystrzałów, kilka wozów naboju nieprzyjacielskich, co natychmiast nabiwiło strachem nieprzyjaciela i zrządziło ruch w jego szeregach. Toż samo spostrzeżono na wszystkich punktach jego linii bojowej, niemniej oznaki rychłego oddalenia się.

To się działo okolo 4tej godziny po południu. Natychmiast wojska nasze poszły szybkim krokiem

na nieprzyjaciela; lecz on nie czekając bliższego napiecia pod przykryciem silnego ognia z artylleryi ratował się ucieczką, zostawując na miejscu 40 dział ze wszystkimi jaszczkami naboju, cały obóz i bagaże, do 1,500 niewolnika i 2,000 zabitych z górą. Wzięty w niewolę Bimbasa i inni znaczniejsi oficerowie twierdzą, że armia Wielkiego Wezyra nie tylko jest rozbita, ale nawet, że się znajduje w zupełnym nieładzie i prawie rozproszona, oraz, że Wezyr zaledwie mógł uciec z ostatkiem jazdy, do czego dopomogła mu droga przez las idąca, długości 8 wiorst, która do tego stopnia jest zawalona bagażami nieprzyjacielskimi, że część naszej piechoty w marszu będącej, musiała być użyta do oczyszczenia tej drogi dla przeprowadzenia artylleryi. Jenerał-major *Kupryanów*, który tak mężnie bronił *Prawdy* w ciągu dziesięciodniowego formalnego oblężenia, po oddaleniu się Wezyra udał się za nim w pogoń. Mam szczęście założyć Waszej Cesarskiej Mości raport w oryginalne o jego działaniach.

W chwili odesłania do Waszej Cesarskiej Mości najpoddanniejszego mego doniesienia przez Rotmistrza gwardyi *Xięcia Trubeckiego*, występuję z całemi siłami ku *Marasz*, w nadziei zwycięstwa na tej drodze Wielkiego Wezyra z ostatkiem jego woyska. Niech Bóg pobłogosławi dokonać nam zwycięstwa przez ostateczne zniszczenie tej armii. Strata nasza w tej bitwie także jest znaczna, a w szczególności w półkach: *Muromskim*, 12tym *Strzelców* i *Irkutskim huzarskim*, w których waleczni wojownicy położyli ochoczo życie za wiarę, Monarchę i oyczyznę. Między ranionemi znajdują się Jenerał Majorowie *Ostroczenko* i *Głazenap*; między zabitemi: Dowódzca półku 12go strzelców Podpółkownik *Remling*. Nie omieszkać donieść Waszej Cesarskiej Mości szczegółów o stracie naszej, jako też o tych wszystkich indywiduach, którzy się w tej znakomitej bitwie odznaczyli. Dwie chorągwie, które mi w tym momencie przysłano od Jenerała Hrabiego *Pahlen*, ścigającego nieprzyjaciela, składam u stop Waszej Cesarskiej Mości.

(popisano) Jenerał-Adjutant:
Hrabia *Diebüsch*.

Sankt-Petersburg dnia 7 czerwca.

(Journal de St. Petersburg).

Przez rozkaz dzienny pod dniem 19 maja, wydany w Warszawie, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować jenerał-majorami półkowników: Barona *Friederichsa* 2, dowódcę półku erywańskiego karabinierów; Barona *Gersdorfa*, dowódcę 16go półku strzelców, który jest naznaczony dowódcą 3ciej brygady 8mej dywizyi pieszej; *Dobryszyna* 1go, dowódcę półku pieszego neyszolskiego, który naznacza się dowódcą 2giej brygady 1ey dywizyi pieszej.

— Przez najwyższe dyplomata pod dniem 12 maja, wydane także w Warszawie, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować kawalerami orderu ś. *Alexandra Newskiego*: jenerała porucznika Stefana Hrabę *Grabowskiego*, ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego, i jenerała porucznika inżynierów woysk pruskich *Raucha*; orderu ś. *Włodzimierza* 2giej klasy Wielkiego Krzyża, jenerała dywizyi *Kosseckiego*, radcę i sekretarza stanu Królestwa Polskiego; oraz udarować znakami orderu ś. *Anny* 1szej klasy, ozdobionem Koroną CESARSKĄ, radcę tajnego Barona *Mohrenheima*.

Sankt-Petersburg dnia 8 czerwca.

(z Gazety Senackiej).

Przez najwyższy ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu pod dniem 12 maja, radca kollegialny, Hrabia *Kossakowski*, zostający w wiedzy ministerium spraw zewnętrznych, z najwyższych względów za gorliwą służbę, mianowany mistrzem obrzędów, Dworu J. C. M.

— Były gubernator cywilny bessarabski, radca stanu, *Timkowski*, z przyczyny zruynowanego zdrowia, przy najmilościwszóm, zupełnem, u-

wolnieniu ze służby, za służbę dziewiętnastoletnią otrzymał trzecią część zupełnego wyznaczenia dla gubernatorów cywilnych, po 1000 rubli na rok, pensyi dożywotniej.

— Radcy dworu, *Rostawcowi*, rozkazano być wice-gubernatorem saratowskim z podniesieniem na radcę kollegialnego.

— Zostający w służbie przy Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZU, za gorliwe sprawowanie, podniesieni: odstawni sztabs kapitan *Gregorz Bogatko* do rangi 10tej klasy; sekretarz administracyi dóbr Jego WYSOKOŚCI Łowicza *Andrzej Greyber* do rangi 10tej klasy; buchalter *Karol Kunat* do 13tej klasy i pismowódzca *Ignacy Swieżewski* do 14tej klasy.

— CESARZ JEGOMOŚĆ d. 14 maja raczył potwierdzić opinią Rady Państwa, stosownie do przełożenia Rządzącego Senatu, uznającą: *Ignacego, Józefa, Konstantego, Michała i Jana Sopotkich*, za pochodzących ze szlacheckiego rodu, z wykreśleniem *Michała i Jana* z popisu poduszego.

— Mayster klawikordów, *Ludwik Ludeke*, otrzymał dziesięcioletni przywilej, na robienie, sposobem przez niego wynalezionym, tego instrumentu, udoskonalonego w czystości i płynności dźwięku, wyłącznie, we wszystkich guberniach i obwodach Cesarstwa Rossyjskiego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 19 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

KOMMISSYA WSPARCIA.

W skutek NAWYŻSZEJ JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI WOLI z dnia 12 maja r. b., Reskryptem Rady Administracyney Królestwa mianowana pod prezydencją:

Biskupa *Dulmeńskiego, Pawłowskiego*, Ko-adjutora Dyecezyi *Płockiej*,

z Członków:

Radcy Stanu, Jenerała brygady *Darewskiego*, i Adolfa Hrabiego *Hussarzewskiego*, Kamierjunkra Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, tudzież

Przeznaczonego na Sekretarza do teyże Kommissyi Pawła *Sobotowskiego*, Sekretarza Bióra Rady Stanu,

podaje do wiadomości publiczney:

że NAYJAŚNIEJSZY PAN, w czasie terażniejszego pobytu Swego w Królestwie Polskiem, naitaskawiej przeznaczyć raczył sumę zł. pol. 200,000 na wsparcie rozdać się mające pomiędzy prawdziwie biedne i nieszczęśliwe osoby, które padły ofiarą niezastużoney niedoli, zachowując w położeniu swoim nieskazitelne sprawowanie się, a zainicjowały prośby do podnóżka Tronu o zasiłek pieniężny, lub któreby jeszcze Kommissya Wsparcia wysledziła i za godne tey dobroczynności uznała.

Pragnąc jak nayskrupulatniej wykonać tę NAWYŻSZĄ WOLĘ NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA, Kommissya Wsparcia, otrzymać się mające, bezpośrednio do Tronu podane prośby, przez osoby w Warszawie zamieszkające, zakomunikuje Radcy Stanu, Prezydentowi Municypalności i Policji Miasta Stołecznego *Warszawy*, memoryały zaś mieszkających na prowincyi, właściwym Kommissjom wojewódzkim będą przesłane, dla powzięcia dokładnych wiadomości względem terażniejszego stanu, konduity i praw, jakieby proszących godnemi wsparcia czyniły.

Prócz tych osób, które pośpieszyły z podaniem memoryatów do Tronu, chcąc Kommissya ułatwić sposobność korzystania z łaskawego daru Monarchy innym, zostającym również w smutnem położeniu, dozwala do dnia 20 lipca r. b. praeclusiue podawania prośb na Imie NAYJAŚNIEJSZEGO PANA.

Gdy jednak doświadczenie przekonało, iż znaczna część do Kommissyi zwykła się udawać takich osób, które, nieznane z konduity i domowego położenia, całą kwalifikacyą mieszczą w o-

świadczeniu w prośbie wyrażonem: że potrzebują wsparcia; przeto Kommissya ostrzega, iż każda podać się mająca do niey prośba, winna być poświadczoną własnoręcznie przez właściwego Kommissarza Cyrkulowego w Warszawie, a na prowincyi przez miejscową Władzę Administracyjno-Policyyną, jako podający zasługuje na żądane wsparcie.

Takie tylko prośby przyjmowane będą codziennie od godziny 4 do 8 po południu w biu-
rze Kommissyi w salach Głównego Ratusza mia-
sta Stołecznego *Warszawy*. Wszelkie inne, nieo-
patrzone w podobną formalność, lub któreby po
terminie prekluzyynym dnia 20 lipca r. b. po-
dać chciano, za żadne uważane będą; lista bowiem
proszących zamkniętą zostanie, i Kommissya do
dalszych przystąpi działań.

W *Warszawie* na posiedzeniu dnia 16 czer-
wca 1829 roku.

Prezydujący w Kommissyi Wsparcia Biskup
Dulmeński Koadjutor Dyecezyi Płockiej:

X. Pawłowski.

Sekretarz Kommissyi Wsparcia,

P. Sobotowski.

Dnia 17 b. m. o godzinie 8 wieczorem przy-
byli do tutejszej Stolicy Panujący Wielki Xią-
żę i Wielka Xiężna Sasko-Weymarscy; mieszka-
ją w Zamku królewskim. W orszaku Wielkich
Xiążąt znajdują się adjutanci, Major *Belwic* i Po-
rucznik *Eklafsztein*, Radca Dworu *Fritz* i Ra-
dca Kollegialny *Otto*. Onegdaj wrócił z *Berlina*
J. C. M. Wielki Xiąże Następca Tronu.

Z powodu zajęcia rynku Starego Miasta na
targ wełny, zwyczajna processya Bożego Ciała
odbyta została dnia wczorayszego na *Krakowskiém-
Przedmieściu*. Celebrował J. W. Arcybiskup Pry-
mas i Senator Królestwa Polskiego. Senatorowie
nieśli baldakin, a tłumy ludu towarzyszyły temu
religijnemu obrzędowi. Artysci muzyczni pod
dyrekcyą J. P. *Elsnera*, Rektora konserwatorium,
wykonywali stosowne śpiewy przed każdą Ewan-
gelią.

Droga dla każdego Polaka rocznica Ogłosze-
nia Królestwa Polskiego, obchodzoną była na dniu
wczorayszym w Stolicy Królestwa Polskiego z
jak największą uroczystością. Gdy z powodu de-
szczy, nabożeństwo nie mogło być odprawionem
pod gołem niebem w obozie pod *Warszawą*; prze-
to wszystkie Władze Rządowe znajdowały się na
takowem w Kościele Metropolitalnym ś. *Jana*,
błagając Najwyższego o jak najdłuższe i najszcze-
śliwsze życie ukochanego Monarchy, tudzież ca-
łej Najjaśniejszej Familii Panującej. Z powodu
uroczystości dnia tego, dane było widowisko bez-
płatne w teatrze narodowym, a wieczorem mia-
sto oświecono.

Dnia onegdayszego (20) przed wieczorem, w Za-
mku Królewskim, Damy były przedstawione J. C.
M. Wielkiej Xiężney Sasko-Weymarskiej.

Deputacya jarmaczna Targu *Warszawskie-
go na wełnę*, oznajmia ninieyszem, że targ War-
szawski na wełnę, który się w dniu 12 b. m. roz-
począł, a według urzędzenia, dni 8 trwać miał,
kończy się w dniu dzisiejszym 20 czerwca. Wszel-
ka wełna, któraby później do *Warszawy* dowie-
zioną była, nie może już w skutek urzędzeń być
uważaną za przywiezioną na targ, i dla tego ani
na targowisku złożoną, ani na wadze targowej od-
ważoną być nie może. — Dnia 20 czerwca 1829. —
Radca Stanu Dyrektor Ilny Przemysłu i Kunsztów,
Prezydujący w Deputacyi jarmaczney *Radoszew-
ski*.

Posłuszny zaszczytnemu dla mnie wezwaniu,
którem mnie podczas 8go koncertu, na dochód u-
bogich artystów danego, Publiczność tutejsza tak
hojnie nagrodziła raczyła i wdzięczny za jej do-
broć, przedłużam mój pobyt w tej stolicy i będę

miał zaszczyt dać jeszcze gty koncert w przyszły
Poniedziałek, to jest, dnia 22 b. m. w wigilią
mojego wyjazdu.

Nicolo Paganini.

PRUSSY.

Berlin dnia 12 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dziś przed południem, 3ci pułk ułanów, któ-
rego Szefem Monarcha nasz mianował J. C. M.
Wielkiego Xiążęcia NASTĘPCĘ TRONU Rossyyskie-
go, oddany Mu został.

Jak dnia onegdayszego, tak i wczorayszego
wszędzie okazało się nayradośniejsze uczęśnictwo
mieszkańców stolicy tutejszey w uroczystościach
Domu Królewskiego. Wczoraysza wieczorna illu-
minacya była bardzo świetną; wiele domów, tak przy
ulicy *Wilhelmowskiej*, jako też pod lipami gusto-
wnie oświecono. Celowały szczególnie: gmach
Uniwersytetu, giełdy i ratusz *Koloński* zwany.
Radośne okrzyki ludu trwały do późney nocy, i
żaden nieszczęśliwy przypadek nie przerwał po-
wszechney radości.

FRANCYA.

Paryż dnia 6 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Minister wojny kazał nie dawno kupować w
Departamencie *Mozelli* konie dla lekkiej jazdy i
artylleryi.

Margrabia *Palmella* wyjechał ztąd do *Lon-
dynu*, zkąd uda się do wyspy *Terceiry*, gdzie (jak
słychać) ustanowi rejencyą imieniem Królowey,
Donny Maryi, co ma nastąpić za zniesieniem się
Dworów Angielskiego i Francuzkiego.

Listy z *Madrytu* donoszą, iż stosownie do
zawartego w dniu 30 grudnia roku zeszłego układu,
wręczono Vice-Hrabiemu *St. Priest* oblig na 80
milionów franków, które Hiszpanija winna Fran-
cyi. Rząd Hiszpański oddał pod rozporządzenie Pa-
na *Aguado*, bankiera swego w *Paryżu*, cały za-
pas 20,000 centnarów żywego srebra, znajdujący
się w *Sewilli* i *Almade*, na fundusz wypłacenia
prowizyi za pierwsze półrocze i pierwszej raty
kapitału.

— Dnia 7 —

Onegdayszy *Monitor* umieścił prawo wzglę-
dem pensyi Parów, która ogólnie wynosi 2,186,500
franków. Prawo to obejmuje 10 artykułów.

Fregata *Belle Gabrielle* w *Brest* otrzymała
przez telegraf rozkaz, aby wypłynęła. Mniemają,
iż uda się do *Lizbony*. Do zbrojowni morskiej w
Tulonie sprowadzają teraz kule, które niezwłocz-
nie mają być posłane na okrętach albo do Gre-
cyi, albo przeciw *Algierowi*.

Dnia 4 b. m. odprawili się tu pogrzeb zmar-
łego Xięcia *Hohenlohe*. Rogi całunu nieśli Mar-
szałkowie: Xiąże *Reggio* i Hrabia *Molitor*, Xiąże
Castrias i Jenerał Porucznik Hrabia *Ecquevilly*.
Nieboszczyk, według życzenia swego, został pocho-
wany na cmentarzu na górze *Kalwaryi*.

Dnia 3 b. m. odpieczętowano papiery zmar-
łego Jenerała *Barras*. Mają być wcale nieinte-
ressujące, i tyczące się tylko familiynych okoli-
czności.

Nowa pieśń Panów *Barthelemy* i *Mery*, któ-
ra tu niedawno wyszła z druku, i obejmuje po-
chwale Xięcia *Reichstadt*, została, jak słychać, za-
brana przez policyą.

— Dnia 8 —

Na kandydatów do buławy marszałkowskiej,
wakującej przez śmierć Xiążęcia *Hohenlohe*, wy-
mienią Jenerałów Poruczników *Bordesouille*,
Bourke, *Coutard* i *Loverdo*. Dziennik *Konstytu-
tucyonista* twierdzi, iż należałoby także wymie-
nić Jenerałów Poruczników *Gérard*, *Clausel* i *La-
marque*, którzy przez swoje talenta i świetne czy-
ny wojenne stali się godnymi tego pierwszego sto-
pnia w woysku francuzkiem.

ANGLIA.

Londyn dnia 5 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Król Jmć onegdaj po obiedzie przejeżdżał

się kilka godzin z Xiążęciem *Kumberland* po okolicach tutejszej stolicy. Pierwszy zaś raczył Monarcha dać posłuchanie Xiążęciu *Kumberland*.

Xiążę *Orleanu* poptynał onegdaj na statku parowym *Sovereign* na powrót z *Douvres* do *Calais*. Wspomniany Xiążę, bawiąc w tutejszej stolicy, dał kosztowną złotą tabakierę Kapitanowi *Perry*.

Kapitan 74rodziowego okrętu wojennego *Gloucester*, stojącego w *Sherness*, otrzymał rozkaz przysposobienia się do żeglugi, i jak mniemają, wkrótce wypłynie.

Słychać, iż Pan *Robert Wilson* odzyska wkrótce swój stopień w wojsku naszym.

Wczoraj powrócił tu Pan *Sarmiento*, który w październiku roku zeszłego udał się do Brezylji, jako jeden z kommissarzy, mających zlecenie układania się z *Don Pedro* względem Portugalji. Przywiezione przez niego listy mają być ważne; mówią oraz, iż w skutku ich, przedłużony się pobyt Królowej Portugaljskiej w Anglii.

— Dnia 6 —

Xiążę *Kumberland* przyymował wczoraj, jako w rocznicę urodzin swoich, powinszowania od Xięcia *Wellingtona* i wielu osób znakomitych.

Pan *O'Connel* odprawił uroczysty wjazd do *Dublina*.

Pan *Andrade*, Vice-Rektor Uniwersytetu w *Koimbrze*, człowiek posiadający obszerne wiadomości, i poważany w Portugalji, unikając prześladowania, przybył nie dawno do Anglii.

Podług *Gazety Canton Register* z d. 17 stycznia, o stanie doniesienia z *Pekinu*, potwierdziły wiadomość o odkryciu buntu w *Yun-nan*. Herszt *Ying-lung* chciał także wciągnąć do niego mieszkańców *Kochinchiny*, lecz z kilku stronnikami swemi został pojmany i stracony.

— Dnia 7 —

Tutejsza *Gazeta Sun*, donosząc o pogłosce, względem zaślubienia młodej Królowej Portugaljskiej z Xięciem *Chartres*, synem Xięcia *Orleanu*, przydaje, iż jeśli się ta potwierdziła, w tym razie Królowa, według wyraźnych ustaw Portugalji, zostałaby wyłączonej od wszelkich praw do tronu tego Królestwa.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 16 maja.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Rodziny osób straconych w *Oporto*, wyniosły się do Anglii. Oprócz tego 250 majątnych osób udało się częścią do Anglii, częścią do Francji.

Miasto *Guimaraes* powstało przeciw *Don Miguelowi* i oświadczyło się za *Donną Maryą*. Posiada wiele fabryk, i dawniej prowadziło znaczny handel z Brezylją; teraz przyszło do największej nędzy.

Dnia 17 b. m. wyjechał *Don Miguel* z *Que-luz* do *Lisbona* na południowym brzegu *Tagu*; gdzie 2 dni miał bawić się łowami. Tymczasem listy przywiezione z Anglii na statku pocztowym, skłoniły go do powrotu.

Zwinięto oba tutejsze pułki milicji; mniemają, że im terazniejszy rząd nie ufa. Na wyspie *Terceirze* spodziewają się przybycia wojska Duńskiego lub Niemieckiego, które z *Londynu* popłynęło do *Rio-Janeiro*; tam zaś miało otrzymać od *Don Pedra* rozkaz, aby się udało do *Terceiry*.

HISZPANIA.

Madryt dnia 25 maja.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Zwłoki zmarłej Królowej pochowano w grobie Klasztoru w *Escorial*. Dla orszaku pogrzebowego, złożonego przeszło z 600 osób, dano koszt publicznym ucztę, częścią w wsi *Golapagar*, częścią w Klasztorze w *Escorial*. Ci wszyscy, którzy w czasie choroby Królowej mieli zaszczyt znalezienia się przy niej, zgodnie oświadczają, iż choroba czyniła tak nagłe postępy, że w kilku dniach

ryszy Królowej bardzo się zmieniły. Garderoba swoją przeznaczyła dla służących swoich.

Słychać znowu o odmianie Ministrów naszych, co niektórzy przypisują ostatniej rozmowie Królowej z dostojnym małżonkiem na krótki czas przed jej zgonem. Mówią także, iż Rada Kastylijska chce podać Królowi Jmci przełożenie, aby znowu wszedł w związki małżeńskie. Taki zwyczaj zachowują w Hiszpanii Monarchowie, którzy stają się wdowcami, nie mając Następcy Tronu. Przełożenie to ma być podane w 9 dni po zaczętej żałobie z powodu śmierci Królowej.

Według listów z Katalonii, pokazało się tam znowu kilku naczelników band powstańców, którzy się schronili. Jeden z nich, najsilniejszy, ma dowodzić bandą 300 ludzi. W prowincji *Walencji* dają się także postrzegać oznaki bliskiego powstania.

Czynione przysposobienia do odmiany teraźniejszego systemu w Portugalji, zatrważają pewne stronnictwo. Pochód kilku pułków piechoty i kilku szwadronów jazdy do granicy Portugaljskiej, mocno je przeraża.

Trzęsienia ziemi w *Torrevieja* trwa jeszcze. Od dnia 15 do 17 b. m. dało się uczuć 35 razy, dosyć mocno.

TURCYA.

Stambuł dnia 25 maja.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Obóz Sułtana i Sandżak Szerif (chorągiew Proroka), zostały przeniesione dnia 12 b. m. z koszar w *Ramis-Czyflik* do *Terapia* ze zwykłą uroczystością. Sułtan, w towarzystwie wszystkich Ministrów, *Kaimakana* Baszy, *Seraskiera* i wielu officerów, jechał konno w prostym ubiorze woj-skowym; liczne oddziały piechoty i jazdy rozpoznały i kończyły paradę, która o godzinie 8 zrana wśród huku dział ruszyła z *Ramis-Czyflik*, a po południu przybyła do *Terapia*.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 6 czerwca.

Xiążę *Gustaw Waza* wyjechał za otrzymaniem pozwoleniem do *Karlsruhe*. Słychać, iż obie siostry jego przybędą wkrótce do tutejszej stolicy dla odwiedzenia Dworu naszego. (G. W.).

Wiedeń d. 9 czerwca.

N. PAN raczył Panujacemu Landgrafowi *Ludwikowi Wilhelmowi Fryderykowi Hessen-Homburg*, tudzież jego bratu, c. k. Marszałkowi Porucznikowi i Komandorowi Król. Węgierskiego orderu s. Szczepana, Xięciu *Gustawowi Hessen-Homburg*, dać wielki krzyż tegoż orderu. (G. L.).

NIEMCY.

Od brzegów Menu dnia 8 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

J. C. W. Wielka Xiężna Rosyjska *HELENA* wyjechała dnia 5 b. m. ze *Sztutgardu* w dalszą podróż do wód w *Ems*.

Jarmark w *Lipsku* był w ogólności pomyślny, zwłaszcza przez wczesne i znaczne kupna Greków, Tyflczyków, Persów, Ormian i Bułgarów, którzy nie mało tysięcy dukatów wydali za towary. Jarmark ten zdaje się corok powiększać. Między kupcami zagranicznymi ze wszystkich okolic świata, znaydowało się także: 2 z *Achalcychu*, 2 z *Kabul*, 6 z *Bokhary*, i kilkunastu z Ameryki, jako to: z *Rio-Janeiro* i z krajów środkowej Ameryki.

— Dnia 9 —

J. C. W. Wielka Xiężna Rosyjska *HELENA*, przepędziwszy dzień 7 b. m. w *Frankforcie* nad *Menem* z Xięstwem *Nassauskim*, wyjechała na jutro rano, a po śniadaniu u tychże Xięstwa w *Bieberich*, uda się do wód w *Ems*.

WŁOCHY.

Rzym dnia 29 maja.

Królowa Sardynjska wdowa z obiema Kró-

DODATEK

Wilno dnia 17 Czerwca v. s. 1829 roku.

lewnami, córkami swemi, przybyła d. 27 b. m. do tutejszej stolicy, i stanęła w nabytym przez siebie niedawno pałacu, który dawniej był zajęty przez akademią francuską, a potem tokańską, i w którym nakoniec mieszkał Hrabia St. Leu. (G. W.).

N I D E R L A N D Y.

Bruksella dnia 7 czerwca.

Królestwo Ichmość powrócili do tutejszej stolicy.

Słychać, iż Xiążę Oranii przedsięwzięcie w miesiącu wrześniu podróż do wszystkich prowincyj dla obezrzenia gwardyi obywatelskiej. (G. W.).

A M E R Y K A.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Cesarz Jmé Brezyljski utworzył d. 2 b. m. powszechne zgromadzenie prawodawcze następującą mową.

„Z dwóch przyczyn zwołałem to nadzwyczajne zgromadzenie. Pierwsza jest niespodziewana wiadomość, że obce woyska, to jest: Portugalscy emigranci mają przybyć, szukając przytułku w tém Państwie. Drugą przyczyną jest stan przychodów w ogólności, a w szczególności urządzenie Banku Brezyljskiego, który dotąd nie otrzymał od tego Zgromadzenia skutecznego i zbawiennej pomocy. Pierwsza przyczyna minęła, druga trwa dotąd i muszę się użalić, że to już po czwarty raz jestem zmuszony polecać tę sprawę zgromadzeniu. Nędzny stan publicznego skarbu jest tak jasny, jak dzień, i bardzo mnie boli, że muszę zapowiedzieć, iż, jeżeli na tém nadzwyczajnym posiedzeniu i w ciągu zwyczajnego, Zgromadzenie nie urządzi, jak należy, tej ważnej rzeczy, tedy nasz przyszły los będzie bardzo trudny do ulepszenia. Mój Minister skarbu wyłoży W Pm szczegółowo potrzebę i konieczność prędkiego prawodawczego środka, który, niszcząc od razu główną przyczynę dzisiejszego niedostatku, może polepszyć nieszczęśliwe położenie państwa, a dając rządowi nieodzowny sposób postępowania naprzód z pożytkiem, uchroni od pogorszenia się obecnego krytycznego stanu. Przedstawi on W Pm mój plan, i spodziewam się, że go przyzwolicie rozbić. Ważność sprawy, na którą cały naród zwrócił uwagę i na niej zasadził swoje nadzieje, każe mi się spodziewać, iż skutek waszych narad będzie tak szczęśliwy, jak tego wszyscy dobrzy Brezyljanie spodziewać się powinni. Narady są otwarte. Konstytucyjny Cesarz i stateczny obrońca Brezylji.”

Następnie Minister Skarbu złożył długi i dobrze wypracowany raport, kończący się wnioskiem: ażeby bankiem brezyljskim zarządzało 7 Kommissarzy; z tych rząd mianować będzie 4, a zgromadzenie akcyonaryuszów banku wybierze 3. Dziewięć innych artykułów ściągają się do czynności banku.

KRAKOWSKA RZECZPOSPOLITA.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

W dniu 31 maja r. b. Uniwersytet Jagielloński nader dotkliwą poniósł stratę w osobie JW. Józefa Markowskiego, Medycyny i Chirurgii Doktora, Professora Chemii i Mineralogii, a razem zastępcy Konserwatora tegoż Uniwersytetu JW. Nowosiłcowa, Senatora Państwa Rossyjskiego.

Zwłoki tego szanownego męża, przeprowadzono do kościoła ś. Anny.

Józef Markowski powziął nauki w Paryżu i razem sławę lekarza znakomitego odziedziczył. Był on tam świadkiem okropnych rewolucyj, i dopiero w roku 1809 wróciwszy do Krakowa, z chwałą blisko 20 lat, nauczał Chemii w Uniwersytecie tutejszym, jako ordynaryjny Professor; a naukę Mineralogii bezpłatnie przez 11 lat udzielając, wystużył się w dwćynasób swej Ojczyźnie,

którey wzorowym był synem, a prawdziwą nauką ozdobą.

R O Z M A I T E W I A D O M O Ś C I.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wspaniała majątność *Malmaison*, gdzie niegdys Józefina opłakiwała rozwód z *Napoleonem*, i on sam przepędził nie jedną wesołą godzinę w swoim życiu, lub rozmyślał o nowych planach, ma być częściowo przedana. Tak się zmienia wszystko na ziemi! — Próżno stoi na wnięciu dom straży, gdzie dumni grenadyerowie gwardyi *Napoleona*, wszystko niegdys czywiali. Opuszczony zamek nie mieści już więcej tych, którzy tam tłumami biegli przypatrywać się i dziwić pięknym zakładom, tak niedbale dzisiaj utrzymywanym, ogrodom i treibhauzom, ozdobionym wówczas naykosztowniejszymi zagranicznymi roślinami, wybornie urządzonej galerii obrazów, salom i pomieszkaniu Cesarzowej, daley śmiejącym się łąkom z chatką szwajcarską i szwajcarszczyzną. Po rozerwaniu na części tej cudownej całości, zaledwie zostanie domyslanie się tego, co tu nie dawno było! Taki jest los piękności na tej ziemi! Ankcy na kosztowne meble, zbiór dzieł sztuki i bibliotekę Cesarzowej Józefiny i Bonapartego zaczęła się d. 31 maja i trwać ma aż do środka czerwca codziennie, wyjąwszy święta, w *Malmaison* i *Boispreau*, na rachunek sukcesorów Xięcia *Leuchtenberg*.

— Miasto *Gravesand* i okolice jego były nie dawno wprawione w wielką niespokojność, gdy nagle jednego dnia, a nawet jednej godziny, zniknęły żony wielu szanownych mężów. Zostawiły po części liczne rodziny, i nikt nie wiedział, z jakiego powodu i dokąd się oddaliły. W kilka dni dopiero, gdy jeden z opuszczonych mężów szukał matki swojej żony w *Herfortshire*, dla dowiedzenia się od niej, jeśli można, o pobycie córki, a swojej małżonki, usłyszał z niemalém zadziwieniem, iż córka jej z innemi damami, których nagłe zniknięcie pograżżyło w smutku mieszkańców w *Gravesand*, odbywa pielgrzymkę do *Ashton*, chcąc tam czekać na przybycie młodego *Schiloch* (*Messyasa*), którego stronnicy *Joanny Southcote*, utworzycielki sekty religijnej, zapowiedzieli. Stroskani mężowie, otrzymawszy wiadomość o losie żon swoich, przekonali się potem, iż nietylko same odeszły, ale zabrały z sobą z domu, co było naysłabszego i naysłowniejszego, na podarunek dla *Schilocha*; jedna dama miała 500 funt. szterl. (20,000 zł. pol.) gotowemi pieniędzmi.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Wyszło w Krakowie nowe dzieło *Obraz piękności natury czyli Listy Władysława do Celestyny*. Dziełko pięci pięknoej poświęcone, w celu zachęcenia teyże do nauki dziejów przyrodzenia. Autor przedmowę tak kończy:

Jeśli szukając w igraszcze odmiany,

Cień, jak na was rzucił wierszyk śmiały;

Nowy to wieniec przyda wam do chwały,

Gdy ten, co ganił, odwołał przygany.

Tak zimny mędrzec, na miłość nie tkliwy,

Tysięcznych błędów cytował przykłady;

Wesła kobieta, znikły wszystkie wady:

Spótyrał, pokochał i zwał się szczęśliwy.

Dzieła tego nabyć można w księgarni *Węckiego*, a dochód na ubogich.

— Wyszło nowe Dziełko: *Sztuka poznawania ludzi z paznogi, z powierzchowności i ze śmiechu*, poświęcona Rozrywce pięci piękney przez *Edwarda Artura Siecksfeld*, przełożył z angielskiego w skróceniu *Stanisław Nikodem Wrotkiewicz* (z ryciną). Umieszczamy z tego dziełka wyjątek: „Śmiech naturalny różni się na samogłoski koncowe. I tak: śmiech głośny, kończący się na ho! ho! ho! jest zwyczajnym śmiechem, naturalnego prostaka; kończący się na he! he! he! znaczy ocię-

żałego, zmysłowością zajętego samoluba. Strzeż się śmiechu, który się kończy na wolne hu! hu! hu! tak się bowiem śmieje chytrłość, obłudą, zawzięcie i nieszczerłość. Prędkie zaś hi! hi! hi! znaczy więcej lekkomyślność i płochość, niż zło skłonności: jest zwyczajny śmiech wieku młodzieńczego. Głośne ha! ha! ha! oznacza zarozumiałego, który od niedawnego czasu wyniósł się do niejakiego znaczenia. Śmiech kończący się na hę! hę! hę! albo na hą! hą! hą! wskazuje przebiegłego, w rachubach przenikliwego, który niełatwo się da uwieść lub oszukać. Śmiech, kończący się na wolne hu! hu! hu!, oznacza rubasznosc w dobrym hycie. Jest on właściwym pewney klasie bezwinców. Człowiek dobrze wychowany, oświecony, uczciwy, rzetelny, rzadko się śmieje, nigdy zaś głośno; mając zaś wielki do śmiechu powód, zwykle na e zamknięte swój śmiech zakończy.

W końcu lasu *Bielańskiego*, blisko miejsca, gdzie od roku znajduje się *Pustelnik*, w ciągu tygodnia znaleziono nie głęboko w ziemi 20 kilka sztuk srebrney monety, średniej wielkości, bitey za *Zygmunta III*.

W *Anglii* zdarzają się teraz częste pożary po wsiach i miastach, w czasie których wielu ludzi utraciło życie.

Utrzymują, że zrządzone szkody przez robotników w *Manszestrze*, wynoszą 6,400 000 zł. p.

Xiąże *Orleański* wrócił z *Londynu* do *Francyi*.

We *Francyi* spada cena zboża z powodu, że do *Hawru* przybývają codziennie okręty ze zbożem, nie dawno przypłynęło ich przeszło 40 razem.

Z przyczyny częstych grzmotów, jakie panowały w niektórych prowincyach *francuzkich*, rzeka *Garona* tak znacznie wzbrzała, iż, wystąpiwszy ze swego koryta, wszystkie nadbrzeżne posiadłości zalała.

W *Mnichowie* (*Monachium*) bardzo wiele osób choruje na nerwową gorączkę, wszyscy lekarze tamedzni są zatrudnieni leczeniem tey choroby.

Słychać, że ministeryum *Królestwa Niderlandzkiego* ma być zmienione.

Donoszą z *Marsylii*, że od roku 1825 do r. b., 52 mężczyzn i 18 kobiet odebrało sobie życie rozmyslnie.

Lekarz *Kuttero* w *Paryżu* był tak szczęśliwym, iż wyleczył zupełnie młodego człowieka, który miał w najwyższym stopniu suchoty: leczyl zaś lekarstwem swego wynalazku, to jest: tak zwanem *Chlor-Gazem* (*Chlor Gas*).

W *Brintam* w *Ameryce* dotąd żyje kobieta, mająca lat 150, jeszcze chodzi o własney mocy, pija codziennie po 10 filiżanek *czekolady*, którą prawie żyje, gdyż innego pokarmu bardzo mało używa.

Donoszą z *Gdańska*, że w tamedznych posiadłościach, które, jak wiadomo, były zalane, dotąd woda tylko zwolna wysycha, tak dalece, że nieszczęśliwi mieszkańcy na początku b. m. jeszcze nie byli w stanie uporządkować domów i gruntów, tułając się po różnych miejscach. Nadzwyczajne zimno, które trwało aż do końca z. m., oraz przykre wiatry północne, są przyczyną tego nieszczęścia.

W *Iodyach* wschodnich panują teraz niesłychane rabunki na otwartém morzu.

Wszystkie gazety zgadzają się, że *Sylstrya* coraz bardziej i silniej jest obleganą przez wojsko *Rossyyskie* i wkrótce będzie zdobytą.

Słychać, że *Sultan* między wielą reformami w swojem państwie, i tę ogłosi, iż kobiety tureckie nie będą odtąd zamykane w *Haremach*!

Na ostatniem posiedzeniu *Dywanu*, miano postanowić, aby wojsko tureckie do 400,000 ludzi powiększono.

Serce zmarley *Królowey Hiszpańskiej*, według jej woli, zawieszono będzie do *Drezna*.

Kilka gazet twierdzi: że *Sultan* mianował szefem swego głównego sztabu, jenerała francuzkiego *Hulot*.

Od czasów sławney panny *Dźerbini*, (była w *Warszawie* r. 1801) o żadney kobiecie nie było słychać, aby słynęła, jako wirtuozka na skrzypcach; teraz w Niemczech daje koncerta Pani *Parawiczyni*, i jest niezmiernie chwaloną.

W i l n o.

Dnia 25go maja b. r. w sali ratuszowej, JPanna *Emilia Faleńska* grała koncert na Fortepianie. Licznie zgromadzona publiczność z powszechnem zadowoleniem i rzęsiestmi oklaski słuchała popisu młodey artystki, odznaczającej się biegłością w oddawaniu naytrudniejszych pasażów, czystością w granii i umiętnem utrzymaniem taktu. Niepospolicie trudny Koncert *Fielda* wyeksekwowany był z godną podziwiania zręcznością i sztuką. Świetne *Rondo* tegoż *Autora* i wyborny *Polonez Czernego* w całej się okazały doskonałości. Tak więc młoda Artystka, przez rok jeden, znaczny, zadziwiający postęp uczyniła, i okazała, że talent prawdziwy prędko postępuje. Łatwo było postrzedz, że JP. *Faleńską* ożywia inne, wyższe uczucie, niż próżna chęć zbierania oklasków. Usilne jej staranie, by uprzyjemnić ten wieczor Publicznosci, w całym blasku okazało cnotę córki, poświęcającej się dla przyuciesienia pomocy oycu nieszczęśliwemu. Czułe miejsca, eksekwowane przez nią, podwójnie przemawiały do serca, trudne podwójnie zadziwiałły.

Dzwala się drukować. Wilno dnia 12 czerwca 1829. Cenxor, *Leon Borowski*.

Ogłoszenie Prenumeraty.

1 W drukarni *Józefa Zawadzkiego* wychodzi zpod prassy książka pod tytułem: *Geometrya wykreslna, czyli wykład rzutowych i obrazowych wykresleń etcra*, napisana dla nżytku uczniów uniwersyteckich, przez *Hipolita Rumbowicza*, ze 36 tablicami wzorów (é-pures) i jedną figurin 4to maj. Wilno 1829.

Prenumerujący na to dzieło płaci z góry, za exemplarz na zwyczajnym białym papierze rubli sr. cztery, i wraz z biletem może odebrać pięć początkowych arkuszy druku i pierwszą tablicę figur.

Biletów dostać można:

w Wilnie w Redakcyi *Kuryera Litewskiego*.

— — w Xiegarni *Józefa Zawadzkiego*.

— — — — *N. Glücksberga* Typografa Uniw. Wil.

w *Warszawie* — *Zawadzkiego* i *Węckiego*.

w *Krakowie* — *A. Grabowskiego*.

we *Lwowie* — *Milikowskiego*.

w *Poznaniu* — *Munk*.

Wolno drukować. 15 czerwca 1829. Mi chał *Oczapowski*, Cenxor.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. *Litewskiego Wojennego Gubernatora*. *Andrzej Bucharski* Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.